**Załącznik nr 3 – uczniowie klas VII – VIII**

**Aleksander Fredro „Zemsta” - fragment 1.**

*Cześnik, Papkin*

*Papkin po francusku ubrany, przy szpadzie; krótkie spodnie, buty okrągłe do pół łydki, tupet i harcopf, kapelusz stosowany - pod pachą para pistoletów, zawsze prędko mówi.*

PAPKIN

Bóg z waszmością, mój cześniku.

Pędząc czwałem na rozkazy,

Zamęczyłem szkap bez liku,

Wywróciłem ze sto razy.

CZEŚNIK

A ja za to ręczyć mogę,

Że mój Papkin tu piechotą

Przewędrował całą drogę,

A na podróż dane złoto

Gdzieś zostawił przy labecie.

PAPKIN

*pokazując pistolet*

Patrz, cześniku - poznasz przecie...

CZEŚNIK

Cóż mam poznać?

PAPKIN

Wystrzelony,

Wypalony.

PAPKIN

Gdzie, do kogo - milczeć muszę;

Lecz nie karty są przyczyną,

Żem się w drodze spóźnił nieco.

Ani ziewnął! na mą duszę!

Tak z mej ręki wszyscy giną!

CZEŚNIK

*poprawiając w mowie*

Wszystkie.

PAPKIN

Wszystkie?

CZEŚNIK

Ćmy, komary.

PAPKIN

Waszmość nigdy nie dasz wiary.

CZEŚNIK

Bom niegłupi, mocium panie.

PAPKIN

Ach, co widzę! - tu śniadanie.

CZEŚNIK

Ha, śniadanie.

PAPKIN

Ach, cześniku,

Już to sześć dni i sześć nocy

Nic nie miałem na języku.

CZEŚNIK

Jedz i słuchaj.

PAPKIN

Tak się stanie.

*siada po drugiej stronie stołu; jak do siebie*

Strzelam gracko, rzecz to znana.

CZEŚNIK

Rzecz to znana, iż w mej mocy

Kazać zamknąć waszmość pana

Za wiadome dawne sprawki.

PAPKIN

*zastraszony*

Zamknąć! Po co?

CZEŚNIK

Dla zabawki.

PAPKIN

Czyż nie znajdziesz lepszej sobie!

 Ach, co każesz, wszystko zrobię.

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 2.**

PAPKIN

Cześnik - wulkan, aż niemiło.

Żebym krótko go nie trzymał,

Nie wiem, co by z światem było.

*po krótkim myśleniu*

Lecz nie będę ja tu drzymał

I w podziele tak się zwinę:

Jemu oddam Podstolinę,

Malowidło nieco stare -

Sobie wezmę śliczną Klarę.

Już od dawna mam nadzieję,

Że jej serce mnie się śmieje.

Już by para z nas dobrana

Zaludniała Papkinami,

Gdyby Cześnik, jakby ściana,

Nie stał zawsze między nami.

*po chwili*

Znak dać muszę, że tu jestem;

Niechaj lubym śpiew szelestem

W lube, drogie uszko wpadnie.

Ach, jak anioł śpiewam ładnie!

*śpiewa przy angielskiej gitarze*

"Córuś moja, dziecię moje, co u ciebie szepce?

Pani matko dobrodziejko, kotek mleko chłepce.

Oj, kot, pani matko, kot, kot,

Narobił mi w pokoiku łoskot.

Córuś moja, dziecię moje, co u ciebie stuka?

Pani matko dobrodziejko, kotek myszki szuka.

Oj, kot, pani matko, kot, kot,

Narobił mi w pokoiku łoskot.

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 3.**

CZEŚNIK

*w oknie*

Tak jest, każę, bo mam prawo.

Dalej naprzód! dalej żwawo!

REJENT

Jakie prawo?

CZEŚNIK

Jak kupiono

Mur graniczny, tak zostanie.

REJENT

Ależ, luby, miły panie,

To szaleństwo z waszej strony -

I mur będzie naprawiony.

CZEŚNIK

Wprzódy trupem go zaścielę.

REJENT

*do mularzy*

kończcie śmiało, przyjaciele,

Gardźcie ze mną próżnym krzykiem.

CZEŚNIK

Chcesz więc bójki?

REJENT

Mój cześniku,

Mój sąsiedzie, luby, miły,

Przestań też być rozbójnikiem.

CZEŚNIK

Co! jak! - Żwawo! bij, co siły!

REJENT

Panie majster, ja w obronie -

Nic się nie bój! - Niechaj bije,

Kiedy go tam świędzą dłonie.

CZEŚNIK

*wołając za siebie*

Hej! Gerwazy! daj gwintówkę!

niechaj strącę tę makówkę!

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 4**

WACŁAW

do Cześnika

Przebacz, panie, słów niewiele,

Które wyrzec się ośmielę:

Jesteś gniewny na sąsiada,

Że ci czasem na zawadzie...

CZEŚNIK

Czasem? - zawsze.

WACŁAW

On powiada...

CZEŚNIK

Niech nie słyszę o tym gadzie.

WACŁAW

Czy nie byłoby sposobu,

Ustąpiwszy ze stron obu,

Zapomniawszy przeszłe szkody,

Do sąsiedzkiej wrócić zgody?

CZEŚNIK

Ja - z nim w zgodzie? - Mocium panie,

Wprzódy słońce w miejscu stanie,

Wprzódy w morzu wyschnie woda,

Nim tu u nas będzie zgoda.

WACŁAW

Dzisiaj umysł niespokojny

Za porywczo sąd wyrzeka...

CZEŚNIK

Od powietrza, ognia, wojny,

I do tego od człowieka,

Co się wszystkim nisko kłania -

Niech nas zawsze Bóg obrania.

WACŁAW

Lepiej nisko niż nic wcale.

CZEŚNIK

Brednia!

WACŁAW

Ale...

CZEŚNIK

Nie ma ale!

WACŁAW

Nie broń, panie, mieć nadziei...

CZEŚNIK

Bronię, do kroć sto tysięcy!

I niech o nim nie wiem więcej

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 5.**

PAPKIN

klękając

Przyjmij śluby...

KLARA

Hola! teraz lata próby,

W nich dowody posłuszeństwa,

Wytrwałości i śmiałości.

PAPKIN

O królowo wszechpiękności!

Ornamencie człowieczeństwa!

Powiedz: "W ogień skocz, Papkinie" -

A twój Papkin w ogniu zginie.

wstaje

KLARA

Posłuszeństwa, wytrwałości

I śmiałości żądam próby.

PAPKIN

W każdej znajdę powód chluby.

KLARA

Posłuszeństwa chcąc dać miarę,

Milczeć trzeba sześć miesięcy.

PAPKIN

Nic nie gadać!

KLARA

Tak - nic więcej.

Wytrwałości zaś dam wiarę,

Gdy o chlebie i o wodzie...

PAPKIN

Tylko, przebóg niezbyt długo.

KLARA

Rok i dni sześć...

PAPKIN

boleśnie

Jestem w grobie...

z ukłonem

Ale zawsze - twoim sługą.

KLARA

Zaś śmiałości - w tym sposobie

Da mi dowód, kto dać zechce:

W oddalonej stąd krainie

Jadowity potwór słynie,

Najmężniejszym trwogą bywa -

Krokodylem się nazywa.

Niech go schwyci i przystawi,

Moje oko nim zabawi.

Ukłoniwszy się, odchodzi

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 6.**

Rejent, Podstolina

PODSTOLINA

Otóż jestem na wezwanie

W twoim domu, mój Rejencie,

Co dowodem niech się stanie,

Żem zmieniła przedsięwzięcie.

Nie straciłam na namyśle

Niepotrzebnym czasu wiele -

Bo ja rzadko kiedy myślę,

Alem za to chyża w dziele -

I nie mówiąc Cześnikowi:

"Mój staruszku, bądźcie zdrowi,

Milsze od was są sąsiady" -

Podpisuję twe układy

I w minucie tutaj staję. -

oddając papier złożony

Waszmość panu jeden daję,

Drugi odpis u mnie będzie -

Gdy więc pewność w każdym względzie

I wzajemnie dane słowa,

Witam ciebie jak synowa.

REJENT

Wielki splendor na mnie spływa,

Moja pani miłościwa,

I fortuna w złotej nawie

Żagiel dla mnie swój rozpięła,

Gdyś chętliwie i łaskawie

W twoje skarbne serce wzięła

Najkorniejsze prośby moje.

Tak jest, pani miłościwa,

Wielki splendor na mnie spływa,

A na szczepu mego trzaski

Jeszcze wiekszy spłynąć może,

Bo chcesz, z arcywielkiej łaski,

Mego syna dzielić łoże.

Niechże mi tu wolno będzie

Na tej lichej, własnej grzędzie,

Polecając waszmość pani

Trwałej przychylności zdroje

I powolne służby moje,

Do maluczkich upaść nóżek

Jako sługa i podnóżek.

całuje ją w rękę

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 7.**

Papkin, Dyndalski

PAPKIN

po długim milczeniu krzywi się, potem macając się po brzuchu

Tu coś boli... O! Aj!... Piecze...

Ach, to wino! takie męty!

O zbrodniarzu! O, przeklęty

Taką piękną niszczysz różę!

Ach, Dyndalsiu! cny człowiecze!

Ach, powiedzcie, czy być może?...

DYNDALSKI

Co - czy może?

PAPKIN

Że ta żmija,

Ten w Rejenta czart wcielony

Dziś trucizną mnie zabija?

DYNDALSKI

Ej, gdzie znowu!

PAPKIN

Nie wierzycie?

DYNDALSKI

Kto by się tam i łakomił

Na waszmości nędzne życie!

PAPKIN

Nic nie będzie zatem złego?

DYNDALSKI

Ej, nie.

PAPKIN

Cześnik mówił przecie...

DYNDALSKI

Ha, to znowu co innego...

Jaśnie panu wszystko w świecie

Tak jest znane, jakby komu,

Mój paniczu, w własnym domu.

Otruł!... proszę!... co za psota!

PAPKIN

Jakaż wasza teraz rada?

Robić, począc co wypada?

DYNDALSKI

Ha!

Po księdza posłać trzeba.

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 8.**

CZEŚNIK

Co się waszeć o to pyta.

Maczaj pióro, pisz, i kwita.

Dyndalski siada wyprostowany na brzeżku krzesła i macza pióro.

CZEŚNIK

po krótkim myśleniu

Tylko że to, mocium panie,

Aby udać, trzeba sztuki:

Owe brednie, banialuki,

To miłosne świergotanie...

myśli

Jak tu zacząć, mocium panie?

DYNDALSKI

podnosząc się

Cnym afektem ulubiony...

CZEŚNIK

O... o... o... o!... Jak od żony...

Pisz waść...

nuci

Zaraz

nuci, dyktując

"Bardzo proszę"...

pokazując palcem na pismo

Co to jest?

DYNDALSKI

podnosząc się, jak to za każdym razem, kiedy mówi do Cześnika

B.

CZEŚNIK

To?

DYNDALSKI

B duże.

CZEŚNIK

przez stół patrząc

B? To - kreska, gdzież dwa brzuszki?

DYNDALSKI

Jeden w spodzie, drugi w górze.

CZEŚNIK

dostając okularów

Cóż, u czarta!

bierze papier

Tać jest... duże...

 Kto pomyśli, może zgadnie.

No, no - pisz waść, a dokładnie.

dyktuje

"Bardzo proszę" ... mocium panie...

Mocium panie... "me wezwanie"...

Mocium panie... "wziąć w sposobie"...

Mocium panie... "wziąć w sposobie,

Jako ufność ku osobie"...

Mocium panie... "waszmość pana,

Która lubo mało znana...

Która lubo mało znana"...

pokazując palcem

Cóż to jest?

DYNDALSKI

podnosząc się

Żyd - jaśnie panie,

Lecz w literę go przerobię.

CZEŚNIK

Jak mi jeszcze kropla skapie,

To cię trzepnę tak po łapie,

Aż proformę wspomnisz sobie. -

**Aleksander Fredro „Zemsta” – fragment 9.**

PAPKIN

Ten testament wręczę tobie;

Racz posłuchać jakby matka

I zapłakać na mym grobie.

*czyta, łzy często ocierając*

Ja, Józef Papkin, syn mego ojca Jana Papkina...

czule

Jana, Jana, - Jan mu było.

czyta

Będąc zupełnie zdrów na ciele i umyśle, ale nie mogąc wiedzieć, kiedy umrę...

Oczywiście.

bo jestem otruty przez rejenta Milczka w lampce wina...

W lampce wina. -

robię ten testament, czyli ostatnie rozporządzenie mojego ruchomego i nieruchomego majątku.

Nieruchomym rozporządzić nie mogę, bo żadnego nie mam...

Nie mogę...

Ruchomości zaś tak rozdaję:

Tej, którąm zawsze kochał, czcił, szanował i ubóstwiał, Klarze daruję angielską gitarę i rzadką kolekcyją motyli, będącą teraz w zastawie.

- Artemizę...

Cześnikowi dać ją chciałem,

Ale teraz przemazałem.

Artemizę dostanie najdzielniejszy rycerz w Europie, pod warunkiem, aby pomnik postawił na mym grobie. Z resztą ruchomości chcę być pochowany.

ociera łzy

Cześnika zaś i Starościankę suplikuję, aby moje wszystkie długi, jakie się tylko pokażą, nie płacili, gdyż chcę przez to braciom moim różnego stanu i wyznania zostawić po sobie pamiątkę. - Józef Papkin.

Na tytuły miejsca nie ma.

Weź więc - i co tu wyryto,

Niech twa pamięć wiecznie trzyma.